GŁOS POMORSKI

Nr. 280 — Rok 2. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 60 mk.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **1300** mk., przedpłata na poczcie z odnoszeniem do domu miesięcznie **1430** mk. — pod opaskę w Polsce i do Gdańska 1610 mk., do Niemiec 1800 mk., polsk. lub ich wartość walutowa, do Francji 2,50 frc., do Anglji 0,5 shilling, do Stanów Zjednoczonych 25 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: Bank Pow'atowy, Grudziądz, Bank Związku Sp. Zarobk. i Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr 201193 Miejsce płatności i wykonania: Grudziądz

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 80 mk., w dziale reklamowym na stronie 1 3-łamowej przed tekstem 400 mk., wśród tekstu 500 za tekstem 400 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatne w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłomaczenia oblicza się 20% nadwyżki. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia Rachunki są płatne w 8 dniach; po upływie tego terminu dolicza się 5% ponad skonto bankowe.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem
Redaktor Naczelny przyjmnie od godz. 11-tej do 12-tej w południe

Redakcja Administracja: Groblowa 27/29. | **GRUDZIĄDZ**, czwartek, dnia 30 go listopada 1922 | Telefon Nr. **50 51.**

Otwarcie pierwszego Sejmu i Senatu.

W katedrze św. Jana. — W gmachu sejmowym. — Przemówienie naczelnika Państwa i marszałków.

Otwarty został w dniu wczorajszym nowy, pierwszy regularny, według przepisów konstytucji utworzony Sejm Polski.

Zeszli się na pierwsze posiedzenie nowowybrani posłowie nasi, których wybrał naród w trosce o byt Państwa, dając im na drogę jeden przedewszystkiem mandat, — aby interes ogółu, narodu całego był dla nich w pracach sejmowych pierwszem przykazaniem w myśl starej rzymskiej zasady: Salus reipublicae suprema lex — Dobro Rzeczypospolitej najwyższem przykazaniem.

Życzeniu temu dał wyraz pod adresem nowego Sejmu marszałek Trąmpczyński na posiedzeniu pożegnalnem Sejmu Ustawodawczego, apelując do posłów nowego Sejmu, aby w pracach swych nie zapominali o tem, że ustawy jeżeli mają przynieść pożytek krajowi, nie mogą być rezultatem walk partyjnych, ale winny być jedynie streszczeniem poczucia słuszności, zapisanego w sumieniu każdego uczciwego człowieka.

Jeżeli to stanie sie zasadą, na podstawie której działać będzie Sejm, a przynajmniej dostateczna większość posłów naszych, to spodziewać się można, że Sejm postara się o wyłonienie rządu, który da krajowi naszemu rękojmię spokojnego rozwoju, uzdrawiając stosunki obecne i zyskując temsamem zaufanie narodu oraz zagranicy.

Czytając artykuły organów lewicy, poświecone nowemu Sejmowi z okazji jego otwarcia, dochodzi się niestety do wniosku, że ta strona Sejmu nietylko nie zamierza współpracować w kierunku naprawienia naszych stosunków, lecz przeciwnie, jaknajwiększe piętrzyć będzie trudności, ażeby tylko niedopuścić do spełnienia zadań, nałożonych na przedstawicielstwo narodu przez wyborców, pragnących nareszcie spokoju wewnętrznego i uzdrowienia ciężką chorobą złożonego Państwa.

Obok tych skrajnych elementów, mających interes w tem, żeby było jaknajgorzej, gdyż na takim gruncie wykwita dla nich zysk partyjny, istnieje w Sejmie nader poważna grupa posłów obconarodowościowych, nie mających żadnego interesu w tem, by Państwo Polskie zapewniony miało normalny rozwój, których pragnienia idą raczej w tym kierunku, aby doprowadzić jaknajprędzej do katastrofy, do ruiny, gdyż wtedy opiekuni ich zagraniczni mogliby wyciągnąć na nowo chciwe swe pazury po polskie ziemie.

W takich warunkach koniecznem jest, ażeby wszystkie stronnictwa, interes narodu i Państwa mające na oku, podały sobie dłonie do wspólnej pracy, inaczej bowiem nie unikniemy toni, w której nawa Państwa zginąćby musiała.

Pragnieniu temu dał wyraz między innymi także poseł Witos w artykule ogłoszonym tuż po wyborach w organie swego stronnictwa w „Woli Ludu".

Nadeszła chwila, w której okaże się, czy było to coś więcej, ponad czcze słowa. Naród czeka teraz czynów, spodziewając się po swych wybrańcach zrozumienia nakazu chwili.

*

Uroczystość kościelna.

Wczoraj o godz. 10 rano rozpoczęła się uroczystość otwarcia nowowybranych ciał ustawodawczych solennem nabożeństwem w Katedrze św. Jana.

W głównej nawie Katedry zebrały się cechy warszawskie z chorągwiami i przedstawiciele społeczeństwa, w presbiterjum stanęli nowi posłowie i senatorowie Honorowe miejsca przeznaczono Marszałkowi i Wicemarszałkom Sejmu Ustawodawczego, członkom Rządu, najwyższych urzędów, ciała dyplomatycznego i p. Naczelnikowi Państwa, który przybył w otoczeniu świty, powitany przed Katedrą honorami wojskowemi.

Mszę św. odcelebrował w asystencji kleru arcybiskup warszawski k. kard. Kakowski, poczem wszedł na ambonę ks. Jezuita Pawelski.

Kazanie ks. Pawelskiego.

Oto główniejsze myśli tego kazania:

„Wzniołość chwili obecnej jest w tem, że pod stropami tego kościoła staje Sejm i Senat, czoło i mózg Rzeczypospolitej Polskiej. Od tej chwili nie jesteście osobami, swoem tylko osobistem życiem żyjacemi, ale na ramionach Waszych jest purpura Majestatu Rzeczypospolitej, a na czołach Waszych diadem Państwa Polskiego. Chwila krótka, ale bywają chwile, które stanowią zwrot w dziejach narodu . . . Jedna była tylko chwila, w której pieśń Tyrteusza do bojów prowadziła Spartanów. Jedna była chwila, w której św. Bernard okrzykiem „Bóg tak chce", posyłał tłumy na wyprawę krzyżową. Jedna była chwila, w której dźwięk marsyljanki pchał narodowe i rewolucyjne wojsko francuskie na wzgórza Jemappes: a od chwil takich, ileż należało:

Wy tutaj jesteście uosobieniem Polski geograficznej, gdzie od jednego do drugiego końca codziennie miljony zanszą modły w świątyniach katolickich i Polski historycznej, z którą nierozerwalnne związała się nasza polska wiara. I dlatego nie kto inny Was do tej świątyni katolickiej prowadził, jak Duch Narodu . . .

Niejedno dobre dzieło zostało już dokonane w Państwie Palskiem, ale na całym świecie jest po wielkiej wojnie wielkie wstrząśnienie, w którem tem łatwiej działać mogą różne tajne i jawne siły rozstroju . . . Tem potrzebniejsza jest ta jedność i to współdziałanie do którego stanąć może tak samo prawica jak i lewica, tak jak człowiekowi Bóg dał prawicę i lewicę.

Do jedności tej w tym samym kościele nawoływał już Skargę, a od tego czasu wzystkie wielkie duchy Polski" . . .

*

Warszawa, 28. 11. (PAT.) Pierwsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godz. 12 min. 47 po poł. W łożach pierwszego piętra obecny był cały korpus dyplomatyczny z dziekanem monsignorem Laurim na czele. Galerje przepełnione publicznością. Na ławach ministerjalnych przedstawiciele rządu. W jednej z loż obecny był generał Żeligowski. W loży parterowej przy prezydjum zasiedli senatorowie. Sala udekorowana zielenią, a nad fotelem marszałka i przed mównicą umieszczono sztandary narodowe.

Pierwszy zabrał głos p. naczelnik Państwa, który zajął miejsce na trybunie Sejmu, za nim stanęli członkowie świty.

Mowa p. naczelnika Państwa:

Panowie posłowie! Poraz drugi mam zaszczyt otwierać Sejm Rzeczypospolitej. Portz drugi, jako najwyższy przedstawiciel władzy wykonawczej staję przed tymi, którzy mają prawo o niej sądzić. Lecz warunki w których przemawiałem kilka lat temu, były zupełnie od obecnych odmiennie. Cztery lata temu otwierałem Sejm Ustawodawczy w chwili, gdy w różnych częściach naszego Państwa nie byliśmy jeszcze gosodarzami, gdy losy nasze były bardzo niepewne, gdy z wielu stron dochodził do na gorący oddech wojny. Szczęśliwy jestem, że mogę otwierać pierwszy Sejm zwyczajny, nie nawołując do obowiązku walki, lecz do obowiązku spokojnej pracy pokojowej. Praca tem spokojniesza być może, że granice nasze są ustalone, a my sporu o nie rozprawą orężną sami wszczynać nie zamierzamy i drażnień z jakąkolwiek ze stron nie szukamy. W poprzednim Sejmie sprawy, tyczące naszych stosunków międzynarodowych były przedmiotem namiętnych sporów i burzliwych scen, wzbudzając przez to niepokój u znacznie szerszych kół obywateli, niż to było może zamiarem panów posłów. Zwracam przeto uwagę waszą — panowie, na konieczność zachowania w tej doniosłej dziedzinie spokoju, dla którego dostateczną podstawę stanowi zarówno wiara we własne siły, jaki zaufanie do sojuszników i przyjaciół, których posiadamy i którym Polska ze swej strony danego słowa dotrzymać potrafi.

Z pomiędzy zagadnień doby obecnej na pierwszy plan wysuwa się zagadnienie najgoręcej odczuwanej potrzeby uregulowania finansów Państwa. Przez ubiegłe cztery lata stan gospodarczy kraju uległ znacznej i widocznej dla wszystkich poprawie, która niestety nie odbiła się na stanie skarbu Państwa. Niewątpliwie źle jest pocieszać się w nieszczęściu tem, że inni cierpią na to samo, lecz w tej właśnie sprawie fakt, że cała Europa powojenna cierpi na tę samą chorobę, pozwala mieć nadzieję, że dokonane będą musiały być wysiłki wszystkich, aby pokonać te niezwykle ciężkie i skomplikowane trudności i aby, wyszedłszy z okresu chorób powojennych, powrócić do stanu zdrowia i normalnej egzystencji Nie zwalnia nas to jednak od obowiązku ciągłej i wytężonej pracy, mającej na celu radykalną poprawę warunków życia państwowego w tej dziedzinie.

Panowie! rozpoczynacie pracę, która na innych podstawach oparta, zniewalać was będzie do innego życia, niż to, które dotychczas w tej sali panowało. Jesteście panowie pierwszym Sejmem opartym o Konstytucję Rzeczypospolitej i stanowicie punkt zwrotny w życiu Państwa, które wychodząc z okresu tymczasowości, wstępuje na drogę normalnego rozwoju.

Konstytucja chce, że w tej pracy, która was czeka, razem z wami pracować będą inne jeszcze równorzędne organy państwowe. Dotychczasowe życie polityczne Rzeczypospolitej nie wykazało wybitnych zdolności naszych do współpracy. Sądze przeto, że bedę w tym wypadku rzecznikiem wszystkiego, co żyje i pracuje ponad siły, gdy zwrócę się do panów z apelem, abyście przyrzeczeniem swojem stwierdzili, że w naszej Ojczyźnie istnieje możność lojalnej współpracy ludów, stronnictw i instytuci państwowych.

Chcąc zaś wierzyć, że panowie tę współpracę dacie, życzę wam, aby każdy z posłów u kresu swojej być może długiej czynności doczekał się najwyższej dla każdego pochwały, że był właściwym człowiekiem na właściwem miejscu.

Ogłaszam pierwszy Sejm zwyczajny Rzeczypospolitej za otwarty i powołuję na przewodniczącego najstarszego wiekiem posła.

Po skończonej mowie rozległy się huczne brawa i oklaski na lewicy i głosy: Niech żyje naczelnik Państwa!

Po opuszczeniu sali przez naczelnika Państwa zajął miejce na trybunie prezydjalnej przewodniczący ze starszeństwa poseł Kazimierz Brownsford.

Mowa marszałka Brownsforda.

Wysoka Izbo! Powołany tytułem starszeństwa do objęcia czynności tymczasowego marszałka Sejmu, witam w pierwszym rzędzie dawnych posłów byłego Sejmu Ustawodawczego jaknajserdeczniej i niemniej serdecznie pozdrawiam nowych kolegów, panie i panów. wtem głębokiem przekonaniu, że wszyscy razem w równej mierze i bez względu na przekonania pracować będziemy z silną wolą, aby praca nasza jaknajwięcej owocną była dla Ojczyzny.

Sejm Ustawodawczy, którego uroczystość zamknięcia odbyła się w dniu wczorajszym, należy już do przeszłości. Pracował on wśród trudnych warunków, a mimo to — jak to wczoraj p. marszałek uwypuklił — Sejm ten ujawnił sporą sumę pracy i dużo dobrej woli. W ciągu czteroletniej prawie działalności tego Sejmu dokonało się zjednoczenie Państwa, wytknięto granice, ujednostajnioną została administracja i podniósł się z upadku w znacznej części przemysł a także rolnictwo które na początku odrodzenia Ojczyzny wykazywało kilkanaście miljonów morgów nieuprawnionej ziemi, wreszcie Sejm poprzedni obdarzył kraj Konstytucją i dołożył starań do zapewnienia Państwu praworządności. Dużo w tem zasługi ma także bohaterska armia nasza, która dawała Państwu pewność poczynań, a granicom Państwa ochronę. Bohaterskiej armji składamy z tego miejsca za jej czyny należny hołd i cześć. Dotychczasowa praca stanowi kanwę, na której nowy Sejm snuć ma dalszą historję przyszłości kraju i narodu.

Przystepujemy z chęcią w nowo wybranym Sejmie do dalszej pracy nad odbudową Państwa, do naszych poselskich czynności. Ciążą na nas ogromne zadania! Podajmy sobie ręce do wspólnej, twórczej pracy! Oby Sejm ten okazał się na wysokości tych zadań! Niech będzie takim, na jaki stać naród wielki wielkie państwo. Idziemy z hasłem „wszyscy dla Ojczyzny!" Niech ono przyświeca i temu Sejmowi w codziennej pracy.

Te oto życzenia składam Sejmowi i przystępuję w imię Boże do wykonania porzadku dziennego. Proszę szanownych kolegów, aby wznieśli okrzyk: Najjaśniejsza Rzeczpospolita niech żyje! (długotrwałe oklaski i brawa).

A teraz zgodnie z powszechnym zwyczajem powołuję na sekretarzy najmłodszych posłów p. Cerbego i pannę Halinę Stęślicką.

Porządek dzienny jest następujący: prowizoryczne przyjęcie regulaminu i ustalenie porządku obrad następnego posiedzenia.

Ponieważ nikt nie żądał głosu w sprawie porządku obrad, przewodniczący zaznaczył, że porządek dzienny jest przez Wysoką Izbę przyjęty.

Następnie przystąpiono do uroczystego aktu ślubowania, przyczem ślubowanie złożyli tylko ci posłowie, którzy odebrali już listy wierzytelne i zamienili je w biurze sejmowem na legitymacje.. Na początku ślubują przewodniczący ze starszeństwa p. Brownsford i tymczasowi sekretarze, powtarzając po odczytaniu formuły słowo: „ślubuję!".

Do głosu zapisany był jeszcze pos. Wasilczuk (Rusin), ale przewodniczący nadmienił, że przed wyborem prezydjum Sejmu nie można powziąć jeszcze uchwały ani składać też deklaracji. Dlatego nie udziela głosu posłowi Wasilczukowi.

Następnie odbyło się wywoływanie nowych posłów i składanie przez nich ślubowania. Podczas ślubowania poseł Chrucki Sergjusz powtórzył formułę po ukraińsku „prisiagaju". Na prawicy powstała wrzawa. Rozległy się głosy „niech powie po polsku!" Przewodniczący Brownsford zwrócił uwagę pos. Chruckiemu, że zgodnie z Konstytucją w Izbie dopuszczalny jest tylko język polski i zażądał formuły ślubowania po polsku. Chrucki żądanie to spełnił, a ponieważ nie cała Izba dosłyszała, powtórzył jeszcze raz „ślubuję". Również dwukrotnie powołano do ślubowania p. Wasilczuka.

Po skończeniu ślubowania przewodniczący stwierdził, że wszyscy posłowie wywołani z listy ślubowanie złożyli. Ci, którzy nie byli wywołani, złożą je na początku następnego posiedzenia.

Następnie Izba przyjęła bez dyskusji prowizoryczny regulamin obrad sejmowych poczem przewodniczący ogłosił, że **następne posiedzenie Sejmu odbędzie się w piątek, dnia 1 grudnia o godz. 4 po poł.**. Na porządku dziennym wybór prezydjum Sejmu i wniosek nagły p. Liebermana (P. P. S.) i towarzyszy o wypuszczenie na wolność uwięzionych nowowybranych posłów Królikowskiego i Marka Łuckiewicza.

Rozpoczął wczoraj również swe życie Senat, drugie ciało prawodawcze Polski. — Sejm i Senat, oto czynniki, które regulować mają i nadawać kierunek pracy parlamentarnej, powołano do uchwalania praw, będących grzebem pod budowę pomyślności ogólnej.

Żywimy mocną wiarę i nadzieję, że obecny Sejm i Senat, idąc po linji pragnień narodu, stworzą dane ku wyłonieniu gabinetu silnego, który umożliwi Państwu naszemu spokojny rozwój na zasadach ładu i porządku i naprawienie szkód, wynikłych z wahań i niezrozumienia potrzeb Państwa w ubiegłem czteroleciu.

Warszawa, 28. 11. (Pat.) Pierwsze posiedzenie Senatu rozpoczęło się o godzinie 16 min. 30. P. Naczelnik Państwa Józef Piłsudski wygłosił przy oklaskach na lewicy następujące przemówienie:

Przemówienie Naczelnika Państwa.

Panowie Senatorowie! Wielką jest tradycja Senatu w Polsce, w dziejach dawnej Polski, którą odnajdujemy nietylko w dawnych księgach i badaniach współczesnych historyków, ale której pamięć żywym nieraz płomieniem wybuchu w sercach tęskniących do siły i potęgi naszej Ojczyzny. Praca i wytrwałość Senatu wpływała na losy kraju, lecz konstytucja obecna zakreśla Senatowi rolę skromniejsz. Czyni ona panów nie głównym motorem pracy państwowej, ale zgodnie z duchem konstytucji współczesnych krajów demokratycznych nakazuje wam być rzecznikiem rozsądku, rozwagi i miary przy spełnianiu zada poruczonych naczelnym organom władzy państwowej. W pracy Waszej panowie będziecie musieli z konieczności, wynikających z postanowień Konstytucji, przyjąć za dewizę swojej działalności miarę, aby uniknąć zbytecznych starć i konfliktów, które powstawać mogą między współrzędnie pracującemi instytucjami państwowemi.

Panowie! Przy wybujałej u nas niezwykle ostrej, choć częściowo bezskutecznej walce ugrupowań politycznych brak poczucia miary stanowi nieraz o wysokiej szkodzie dla tego, co wszystkim jest drogie, dla pracy nad wzmożeniem sił w odbudowie dobrobytu państwa i jego obywateli. Pozwólcie więc panowie wyrazić życzenie, abyście jako instytucja państwowa reprezentowali umiar, stawali w ciężkiem zadaniu współpracy zawsze po stronie tych, którzy, czy to z urzędu, czy też z godności łagodzą tarcia, zmniejszają konflikty i doprowadzają do koniecznej równowagi zamierzeń, celów i środków.

Ogłaszam Senat Rzeczypospolitej Polskiej za otwarty i powołuję na przewodniczącego najstarszego wiekiem senatora Limanowskiego Bolesława.

(Tu dodał p. Naczelnik Państwa, że p. Limanowski jest starym, zasłużonym bojownikiem o niepodległość, co wywołało wielkie zdziwienie wśród senatorów. Zwrot ten — którego wobec niemożności porozumienia się należytego telefonem dosłownie podać nie możemy wywołało przemówienie p. Limanowskiego, w którem tenże mówi prawie wyłącznie o sobie i swoich zasługach, podkreślając swój charakter jako socjalisty. Do sprawy powrócimy. Red.)

Przemówienie senatora Limanowskiego.

P. Limanowski w przemówieniu swem wyraził życzenie, by Sejm, w którym się odbywa główna praca, nie przeciwnika ujrzał w Senacie, lecz szczerego i życzliwego pomocnika. Z powodu swego wieku oraz większego doświadczenia życiowego starajmy się, gdy walka przekonań zbytnio się zaostrzy, łagodzić ją, doprowadzić zwaśnione strony do porozumienia, do życzliwych i wzajemnych ustępstw. Pamiętajmy jednak, że wszelka praca twórcza, a więc i państwowa, jest najbardziej owocną w wieku pełni sił, w wieku jej wzrostu i wzmagania się. Nie posuwajmy się więc zbyt daleko w miarkowaniu poczynań Sejmu. Niechaj sprawdzą się słowa poety:

„Na wiekowych nieszczęść niwie,
Już nie pusto, nie żałośnie!
Nigdzie, nigdzie już nie ciemno,
Wszędzie jasno, sprawiedliwie.

Promienną miłość, przez którą urzeczywistnić można prawdziwą wolność, braterstwo i równość, starajmy się wnieść i dla innych narodów i znów garnąć się one będą do niej i pójdzie Rzeczypospolita, jak to przewidują nasi wieszcze, przodem w pochodzie postępu ku lepszej i jaśniejszej przyszłości (oklaski).

Następnie przewodniczący powołał na sekretarzy dwóch najmłodszych wiekiem senatorów śp. Jana Woźnickiego i Bolesława Pilarskiego, poczem odczytał rotę ślubowania, którą złożyli senatorowie kolejno wywoływani z listy.

Następne posiedzenie Senatu w piątek o godzinie 11-tej przed południem. Na porządku dziennym: wybór prezydjum Senatu.

Z Klubu Chrześcijańskiej Demokracji.

Warszawa, 28. XI.

Na wczorajszem posiedzeniu Klubu Chrześcijańskiej Demokracji pod przewodnictwem dotychczasowego prezesa posła Czerniewskiego ukonstytuował się Klub. Na prezesa wybrano jednogłośnie posła Chacińskiego, wice-prezesami zostali dotychczasowy prezes poseł Czerniewski, poseł Holeksa z Krakowa i poseł Bigoński z Poznania. Sekretarzami zostali dotychczasowy poseł Nowicki i poseł Romocki z Warszawy, skarbnikiem poseł Folcik. Dotychczasowy prezes, poseł Czerniewski, zagaił zebranie, witając przybyłych bardzo serdecznie, wskazując równocześnie na prace, które Sejm czekają. Niemniej serdecznie podziękował ustępującym posłom, którzy do nowgo Sejmu już nie wejdą. Pierwotnie była myśl prezesem koła, wobec tego, że poseł Czerniewski ze względu na zdrowie ustępuje, wybrać posła Korfantego. Poseł Korfanty atoli nie przyjął ofiarowanej godności, wobec tego wybór padł na prezesa Chacińskiego. Przyjmując wybór, wskazał na poważne obowiązki posłów Chrześcijańskiej Demokracji w służbie dla państwa i narodu. Rozpoczęła się następnie dyskusja polityczna, której przebieg nie nadaje się narazie do publicznej wiadomości ze względu na to, iż sytuacja wogóle narazie nie jest wyjaśniona, a dopiero dzień dzisiejszy, wtorkowy, przyniesie pewne wyjaśnienia. W każdym razie po stronie Klubu Chrześcijańskiej Demokracji istnieje, jak już wczoraj donosiliśmy, zdecydowana wola, by z niejasności obecnej wyłonił się Rząd silny narodowo-państwowej większości.

*

Z N. P. R.

Jak nasz korespondent się dowiaduje, odbył wczoraj Klub N. P. R. posiedzenie konstytucyjne, którego przebieg był podobno dość namiętny. Według wyników wyborów sądzić należy, że zwyciężyła grupa umiarkowana w Klubie N. P. R. Prezesem mianowicie został b. wice-minister poseł Wachowiak, wiceprezesem dotychczasowy prezes Chądzyński, drugim prezesem senator Banaszak z Ostrowa. Usunięcie Chądzyńskiego świadczy wyraźnie, że Klub chce iść drogą, która go zbliży do bloku narodowego, a wynurzenia nieobowiązujące posłów N. P. R. pochodzących z b. dzielnicy pruskiej świadczą, aż nadto wyraźnie o tem, że dotychczasowa polityka Klubu zniesiona być winna, gdyż — jak mówią — była to polityka osób, a nie polityka idei.

Witos wobec Piłsudskiego.

Ogólne wrażenie wywołało w Sejmie wypowiedzenie się Witosa na posiedzeniu Klubu swego, że Belweder nie dotrzymał układu z Witosem i że wysuwając swoją listę kandydacką na Kresach, przyczynił się do porażki Piastowców na Wchodzie. W związku z powyższem ochłodzeniem stosunków między Witosem a Belwederem (Piłsudskim) pozostaje ustąpienie męża zaufania naczelnika Państwa posła pułkownika Miedzińskiego.

Z lewicy.

Wczoraj odbywały się konferencje wspólne przedstawicieli witosowców, wyzwoleńców, N. P. R. i socjalistów. Miały one charakter nieobowiązujący., tembardziej, że Witos „badał" sytuację. Wyzwoleńcy kokietują posła Dąbskiego z P. S. L., który bardzo żywo z nimi konferuje. Rozniosła się wczoraj pogłoska ciekawa, że Wyzwolenie dąży do stworzenia centrum złożonego z siebie, piastowców. N. P. R. i chadecji. Już ta sama kombinacja wykazuje, jak niwnemi są projekty powyższe, powstające z manji plotkowania na gruncie sejmowym.

Wiadomości powyższe z powodu przerwania komunikacji telefonicznej odebraliśmy dziś listownie.

Otwarcie Sejmu i Senatu odbyło się programowo. Charakterystycznem było zaangażowanie się naczelnika Państwa w kierunku senatora Limanowskiego.

Powierzając mu marszałkostwo, uczcił w nim przedstawiciela walk o niepodległość Ojczyzny.

Limanowski był karany Sybirem, wydalony z Austrji, długie lata przeżył w Paryżu i Szwajcarji.

*

Narady w klubach sejmowych.

Warszawa, 29. 11. (Tel. włas.) Ogólna sytuacja na terenie Sejmu dotąd niewyjaśniona. Poszczególne kluby powzięły uchwały co do wyboru marszałków Sejmu i Senatu, lecz uchwały trzymane są w tajemnicy. Dzień jutrzejszy wyjaśni sytuację.

Telegramy.

Z Rady Ministrów.

Warszawa. (PAT.) Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 27 bm. uchwaliła wniosek p. dyrektora Głównego Urzędu Statystycznego w sprawie statystyki funkcjonarjuszów państwowych służby cywilnej, wniosek p. min. spraw wewnętrznych o rozszerzenie granic miasta Serocka, wniosek p. min. spraw zagranicznych o otwarciu konsulatu w Lille, wniosek p. min. rolnictwa i dóbr państwowych w sprawie uzupełnia rozporządzenia o organizacji w zakresie działania okręgowych zarządów lasów państwowych. Pozatem na tem posiedzeniu załatwiono szereg spraw bieżących i personalnych.

Z Nar. Partj iRob.

Warszawa. (T. wł.) Nś P. R. postanowiła utworzyć wspólny klub senatorsko-poselski. Dokonano wyborów do prezydjum. Wybrani zostali: prezesem Stan. Wachowiak, wiceprezesami Adam Chądzyński i senator dr. Banaszek Antoni, sekretarzami Piecha Stanisław i Mielczyński Marcin, gospodarzem Jan Kierczyński. Klub liczy ogółem 21 członków, z tego 18 posłów do Sejmu i 3 senatorów.

Sprawy polsko-gdańskie.

Gdańsk. (Pat.) „Dziennik Gdański" przedstawia dochody, które zyskuje Gdańsk z tytułu swego stosunku do Polski. Na pierwszem miejscu dochodów gdańskich figurują cła, które od 1 kwietnia do października br. przyniosły Gdańskowi 63 miljony marek oraz 22 miljony opłat manipulacyjnych. W tym samym czasie dochody podatkowe od dewiz wynosiły 30 miljonów marek. Wskutek zakazu wolnego handlu dewizami w Polsce i w Niemczech, handel ten ogromnie rozwinął się w Gdańsku. Dochody z tego tytułu wynosiły w ostatnim tygodniu 4 i pół miljona.

Waluta polska dla Górnego Śląska.

Katowice. (Pat.) Na 14-tem posiedzeniu Sejmu śląskiego, zwołanem specjalnie dla powzięcia uchwały w sprawie wypowiedzenia waluty niemieckiej przez rząd polski, po przemówieniu naczelnika wydziału skarbowego, który uzasadniał projekt rządowy oraz po przemówieniu posła Rakowskiego powzięto uchwałę: Sejm śląski wyraża swoją zgodę na zaprowadzenie w górnośląskiej części województwa śląskiego waluty polskiej, stosownie do postanowień 306 artykułu polsko-niemieckiej konwencji w Genewie zawartej i na ogłoszenie tej zmiany walutowej z dniem 1 grudnia br. Następnie pos. Grajek referował jako sprawozdawca komisji specjalnej wniosek w sprawie wydania ustawy w przedmiocie zmian w kwotach pieniężnych społecznych ubezpieczeń. Mówca uzasadnił potrzebę nadania radzie wojewódzkiej kompetencji upoważniającej ją do wprowadzenia tych zmian, oświadczając iż potrzeba ta została spowodowana ciągłym spadkiem waluty, wskutek czego świadczenia i pobory ubezpieczeniowe ustawicznie muszą być podnoszone. Ustawę przyjęto w trzech czytaniach, poczem zamknięto posiedzenie. Następne posiedzenie będzie zwołane w razie potrzeby.

Z międzynarod. konferencji kolejowej.

Moskwa. (PAT.) Wobec niezaproszenia przedstawiciela Rosji na międzynarodową konferencję kolejową która się odbyła w Paryżu w drugiej połowie października stosownie do odpowiedniej uchwały konferencji genewskiej Cziczerin wysłał do rządu francuskiego notę protestującą przeciwko niedopuszczeniu Rosji do współpracy w wykonywaniu postanowień, w przyjęciu których brała ona udział. Odpowiedź rządu francuskiego podnosi, że prace konferencji kolejowej ograniczyły się jedynie do utworzenia wszechświatowego związku kolejowego, w pracach którego mogą wziąść udział również przedstawiciele kolei rosyjskich.

Memorandum Poincarego.

Londyn. (PAT.-Havas). Do angielskiego urzędu praw zagranicznych nadeszło podobno memorandum Poincarego, zalecające, aby konferencja brukselska otwartą została jeszcze w pierwszej połowie grudnia. Poincare proponuje również, aby uprzednio odbyła się konferencja przygotowawcza premjerów i ministrów spraw zagranicznych mocarstw.

Traktat handlowy węgiersko-jugosłowiański.

Budapeszt. (Pat.) Rząd jugosłowiański zaproponował Węgrom zawarcie traktatu handlowego na zasadzie klauzuli najwyższego uprzywilejowania. Rząd węgierski przyjął tę propozycję i prosił o zamianowanie delegatów.

Konstytucja irlandzka.

Leafield. (PAT. P. R.) Parlament angielski obraduje nad projektem konstytucji irlandzkiej.

Naprężenie na Bałkanach.

Bordeaux. (PAT. P. R.) „Petit Parisien" ogłasza oświadczenie jugosłowiańskiego ministra spraw zagranicznych Ninczicza, który zaznaczył, że naprężenie sytuacji na Bałkanach istotnie osłabło. Ninczicz nadmienił, że starał się pogodzić grecki punkt widzenia z żądaniami Bułgarji oraz twierdził, że jest przeciwnikiem prowizorycznych rozwiązań i uważa, że należy ostatecznie ustalić sytuację na Bałkanach. Minister oznajmił w dalszym ciągu, że współdziałanie państw bałkańskich proponowane przez niego nie zawiera w sobie żadnych momentów wrogich względem Turcji i nakoniec dał wyraz swojemu zaufaniu do prac konferencji lozańskiej.

Gdańsk, 29. 11. (Tel. wł.) Mrk. pol. 49.00—49,50, dolary St.Zj 8500—8600.

Z życia młodzieży akademickiej.

W niedzielę odbyła się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę domów akademickich przy ul. Grójeckiej w Warszawie.

O godz. 10 r. w kościele pp. Wizytek odprawił mszę św. J. E. kardynał Kakowski, w otoczeniu duchowieństwa.

Na nabożeństwie obecne były korporacje akademickie ze sztandarami, delegaci „Sokoła“, metalowców, koła Polek i innych instytucji. Z przedstawicieli rządu i municypalności obecni byli: Gen. Jacyna, jako przedstawiciel Naczelnika Państwa, min. pracy Darowski, p. M. Pomorski, szef W. R. i O. P., hr. Zamoyski, prezes Zj. pol. stow., wojewoda Sołtan, komisarz rzadu p. Borzęcki, gen. Surzyński, p. Baliński, prezydent Rady miejskiej i grono profesorów. Pienia kościelne wykonał chór akad. „Pieśń.“

Po skończonem nabożeństwie uformował się u wrót uniwersytetu olbrzymi pochód, który udał się ulicami: Nowym Światem i Al. Jerozolimskiemi na miejsce poświęcenia kamienia węgielnego. Tu dokonano podpisania aktu poświęcenia, który opiewał:

„Działo się to w roku 1922 — 26. XI. w piątym roku Wskrzeszenia Polski niepodległej za Naczelnika Państwa, Piłsudskiego, Marszałka Sejmu Trąmpczyńskiego, J. Em. kardynała Kakowskiego- prez. min. Nowaka (tu wymienione nazwiska ministrów.) W dniu tym przystąpiono do budowy kolonji akademickiej.

Akt ten podpisali min. Kamieniecki. woj. Sołtan, w imieniu W. R. i O. P. p. M. Pomorski, hr. Zamoyski, prez. pol. stow., komisarz rządu p. Borzęcki, p. Jabłoński, prezydent war., ks. prał. Szlagowski, p. Godlewski, delegat org. społ. w Małopolsce, p. Królikowski, del. C. Pol. rzemieśl., rek. polit. p. Staniszewski, p. Chaciński, prez. Komitetu Wyk. Br. Pom. T. Rey, delegat Lwowa, p. Salinger z wojew. białostockiego, rek. Dąbrowski, Jankiewicz Zofja. deleg, kob. pol. w Chicago.

Następnie ks. prof. prał. Szlagowski dokonał ceremonji poświęcenia, wygłosił do zebranych podniosłe przemówienie, wzywając społeczeństwo do ofiarności na rzecz młodzieży akademickiej.

Z kolei prezes rady centrali środowiska warszawskiego p. Zakrzewski odczytał akt erekcyjny, poczem złożył młodzieży najserdeczneicisze życzenia owocnej pracy, p. minister Kumaniecki imieniem rządu, wojewoda Sołtan imieniem związków samorządowych województwa warszawskiego, rektor politechniki prof. Staniewicz imieniem rektorów wyższych uczelni -warszawskich i in.

Ostatni przemawiał imieniem młodzieży prezes bratniej pomocy uniwersytetu warszawskiego, p. Henryk Górecki, który złożywszy serdeczne podziękowanie za dotychczas okazaną pomoc młodzieży akademickiej, przedstawicielom rządu, senatów akademickich, społeczeństwa oraz prasie odczytał treść przyrzeczenia młodzieży, której tysiączne zastępy przez podniesienie ręki ślubowa że pracą i środkami własnemi przyczynią się do dźwignięcia domów akademickich. Następnie przystąpiono do wmurowania aktu erekcyjnego. Po odśpiewaniu „Roty“ Konopnickiej, w podniosłym nastroju opuszczały tłumy plac budowy kolonji akademickiej.

Noc wyborcza w Londynie.

Wieczór i noc po dniu wyborów w Anglji były rodzajem nicejskiego karnawału nad Tamizą. Wszystko jedno jakich się było przekonań politycznych, wszystko jedno, czy przepadł czy przeszedł kandydat, na którego przysięgali, zgodnie razem liberał, unionista i robotnik świętowali i bawili się z humorem dziecinnym, jaki tylko Anglikom jest właściwy. Tłumy przelewały się ulicami Westendu. z okien na Fleet Street reflektor wyświetlał rezultaty, to znów na płótno rzucał portrety kandydatów i ich karykatury, oraz karykatury dnia. Słychać było okrzyki: „Hip, hip, hooray“, śpiewy, śmiechy, wrzawę lub „boo“, równające się naszemu „hańba“. Studenci szkoły w Westminsterze poprzebierali się w jakieś fantastyczne kostiumy, z restauracji i hoteli dochodziła muzyka. . . tańczono.

Najwięcej zajęcia mieli pracownicy telefoniczni w Londynie i na prowincji. Osobno ustanowiony sztab całą noc pełnił służbę, informując abonentów o wynikach wyborów i stanie poszczególnych partji. Z głównych centrali wiadomości szły do ubocznych, które znów uwiadomiały stacje na prowincji.

Podczas wyborów wydarzyły się różne zabawne wypadki. W Anglji jest uprawniony do głosowania każdy, którego imię znajduje się na rejestrze. Więc zgłaszały się do głosowania niemowlęta w ramionach matki, dwuletnie bachory i młode uczniaki. O ile okazało się, że są rzeczywiście wymienieni na rejestrze „głosowali“ bez żadnych trudności. W Londynie jeden z lokali wyborczych znajdował się w tym samym budynku co urząd cywilny. Gdy zjawiła się większa grupa ludzi, opadali ich ajenci, wciskając kartki wyborcze i zachwalając swoich kandydatów. Po chwili, gdy cała partja wyszła, znów pytano ich, na kogo głosowali: „Wzajemnie na siebie“ — odpowiedziała znajdująca się między zebranymi młoda para. która nie dla głosowania, lecz celem zawarcia małżeństwa zjawiła się w budynku. Kobiety głosowały tłumnie a przed lokalem stały szeregi wózków dziecinnych, których pasażerowie czuli się doskonale pod opieką ogromnych, lecz troskliwych „Bobbies“, policjantów angielskich.

Nie żałuj pieniędzy,
Jeśli Polska w biedzie,
niechaj nie zna nędzy,
nie żałuj pieniędzy.

Pośpieszaj czemprędzej,
abyś był na przedzie,
nie żałuj pieniędzy,
jeśli Polska w biedzie.

W smutną rocznicę.

Z KART DZIEJÓW POWSTANIA LISTOPADOWEGO.

WYSOCKI:

Uchwyćcie w dłonie karabiny!
Niech na nich błyśnie śmierci stal!
Narodu krzywdy pomszczą syny!
Baczność! — broń gotuj! — celuj! — pal!

NABIELAK:

Patrz — w Belwederze — książe knuje,
Sypiąc piołuny, jad do kruż...
Służkami mu magnackie szuje . . .
Na piersi ich wyostrzysz nóż!! . . .

PODCHORĄŻOWIE I BELWEDERCZYCY:

Do arsenału lećmy razem,
Uzbroić bronią tłumny lud!
Po drodze siecz i nie szczędź płazem!
Ojczyzny wolność! Cudów cud!!

CHŁOPICKI:

Cóż wy odemnie nocą chcecie —
Wy — buntowniki carskich praw?...
Rozpędzą wichrem szał po świecie...
Marny karabin w kącie staw!...

KS. RADZIWIŁŁ:

W lewo, czy w prawo? — w prawo? w lewo?
Gdzie iść, jak iść i poco iść?
Robię krok, walę głową w drzewo,
Aż się jesienny sypie liść...

SKRZYNECKI:

A jeśli Europa z nami
Nie zechce pójść na wrogów wał? —
To ją zarzucę pism stosami.
Tak zrobią, jak Ja będę chciał!...

DEMBIŃSKI:

Czym na to szedł i krwawił ręce,
By błyskawicy rzucić błysk?
A potem uczuć bóle w szczęce?
Słyszeć jęk dziki, bitych w pysk?...

KRUKOWIECKI:

Na barkach ludu w wyże, w wyże!
Trzeba czemprędzej wznieść się, wznieść!
Z kału mi stopy lud obliże —
Bo dwa a dwa jest pięć, nie sześć!...

MAŁACHOWSKI:

Cóż wy odemnie, bracia, chcecie?
Nie dla mnie, starca, wasza młódź
I pod piernatem w mojem lecie
Nie wskrześnie w żyłach czynu chuć...

RYBIŃSKI:

Na polskiej ziemi nam nie swojo.
Do pruskiej, za mną marsz, marsz, marsz!
Niech muzykanci hymn nastroją!...

Von Zeppelin, pruski generał:

„Du bist ein Schwein! Leck uns in . . . . .!“.

29. XI. 1922. Jan Przylibski.

Przegląd polityczny.

Sprawa Bliskiego Wschodu.

Lozański korespondent „Daily Mail“ donosi, że jest upoważniony przez lorda Curzona do oświadczenia, iż delegacja angielska życzliwie przyjęła expose ambasadora Child'a, przedstawione na sobotniem przedstawieniu konferencji lozańskiej. Według dalszego oświadczenia lorda Curzona niema pomiędzy Anglią a Stanami Zjednoczonemi żadnej różnicy zdań co do polityki drzwi otwartych na Wschodzie. Wreszcie donosi korespondent, że ambasador Child przed odczytaniem swego expose na posiedzeniu Komisji, zaznajomił uprzednio lorda Curzona z jego treścią..

Według doniesień z Lozanny, oświadczenie amerykańskiego obserwatora Childa, złożone w sobotę, opiera się wyłącznie na podstawach tradycyjnej polityki Ameryki „drzwi otwartych“. Nie zapowiada też ono żadnych zmian w sprawie interesów Ameryki w Europie.

Dzienniki angielskie omawiając działalność konferencji lozańskiej w okresie tygodniowym zgadzają się zasadniczo, że uwidocznił się pewien postęp w załatwieniu aktualnych spraw. Drugi tydzień rozpoczyna się pod lepszemi wróżbami. Prasa wyraża swoje zadowolenie, z powodu utrzymania silnego frontu sojuszników, który nie został osłabiony na żadnym punkcie.

Jak donoszą do „Matina“ z Lozanny, delegat sowiecki Rakowski oświadczył podczas wywiadu, że delegacja rosyjska, przybywając do Lozanny z programem pracy starannie przygotowanym zamierza brać udział we wszystkich debatach konferencji. Pozatem Rakowski opowiedział się za wzbronieniem wszelkim statkom wojennym przejścia przez cieśniny, dodając przytem, że Rosja woli, aby cieśniny znajdowały się pod kontrolą państw nadbrzeżnych Morza Czarnego, aniżeli pod kontrolą Anglji.

Prasie paryskiej donoszą z Lozanny o odroczeniu dyskusji w sprawie granic Turcji azjatyckiej. Odroczenie to zostało podobno spowodowane nieporozumieniem, jakie miało miejsce podczas dyskusji pomiedzy lordem Curzonem a Ismetem baszą w prawie Mossulu.

Wysocy komisarze państw sprzymierzonych złożyli nowemu kalifowi powinszowanie z powodu wyboru na to stanowisko.

Układ zawarty przez Reffeta basze z wysokim komisarzami został przyjęty przez zgromadzenie narodowe Angory.

Sprawa Mezopotamji.

Londyn. (AW.) W rozprawach na temat stosunków Anglji do sprawy mezopotamskiej która odbyła się już w Izbie gmin, oświadczył Bonar Law, że Anglja nie pozostanie w Mezopotamji, bez względu na bogactwo znajdujących się tam terenów naftowych. Dotychczasowe zobowiązania, jakie rząd angielski miał wobec Mezopotamji, a które zamierza zlikwidować, są obecnie rozważane.

Sprawa terenów naftowych.

Londyn. (Pat.) W tutejszych kołach miarodajnych zapewniają, że między Waszyngtonem a Londynem doszło do porozumienia w sprawach naftowych na obszarze Mosulu (w Mezopotamji).

Oszczędności bolszewickie.

Moskwa. A. W.) Chcąc zredukować wydatki na aparat administracyjno-gospodarczy, rząd sowiecki projektuje szereg nowych zarzadzeń. Jednocześnie z połączeniem wydziałów rady gospodarstwa ludowego z „Wniesztorgiem“ i komisarjatem dla handlu zagranicznego rząd sowiecki ma zamiar połączyć komisarjat skarbu z komisarjatem aprowizacji i znacznie zredukować komisarjat rolnictwa. Przy redukcji obstaje energicznie Lenin, który w jednej z ostatnich mów stwierdził, że wszystkie dotychczasowe redukcje dały następujący wynik: Dawniej wszystkie instytucje rządowe w Moskwie liczyły 239.000 pracowników, obecnie zaś liczą 246.000.

Deportacja anarchistów.

Z Petersburga donoszą, że rząd sowiecki deportuje na Syberję z naną amerykańską anarchistkę Steimer, znajdującą się obecnie w więzieniu. Jednocześnie z nią aresztowano w Moskwie i wPetersburgu przeszło 100 anarchistów. Charakterystyczne jest, że Steimer była w swoim czasie skazana w Stanach Zjednoczonych na 15 lat ciężkich robót i tylko za wstawieniem się władzy sowieckiej pozwolono jej wyjechać do Rosji.

Sa"acia Austrji.

Wiedeń. (Pat.) Parlament austrjacki obradował nad projektami finansowemi przez całą noc do 6 godziny rano w niedzielę i przyjął większość projektów w drugiem czytaniu. Następne posiedzenie odbędzie się dziś o godz. 3 po poł.; w kołach rządowych spodziewają się, że w ciągu dnia dzisiejszego będzie uchwalony cały plan finansowy zgodnie z uchwałami genewskiemi,

Ze stolicy Małopolski.

Skutkiem Wielkiej Wojny fizjonomja Lwowa zmieniła się w części, niestety, na niekorzyść. Był on za czasów austrjackich spokojnem miastem inteligencji polskiej, niejako twierdzą polskości na jej kresach wschodnich.

Skutkiem napływu żydostwa do Lwowa, sciągniętego do miasta nadzieją „geszeftów“ nietylko z Małopolski, ale i Bolszewji (dzięki niedołęstwu władz) zżydział on bardzo, tracąc równocześnie znaczną część inteligencji urzędniczej polskiej, która z konieczności obsadzić muiała wiele posterunków urzędniczych w całej Rzeczypospolitej.

Prócz tego i zewnętrznie stracił Lwów wiele. Ciągłe zmiany władz rządowych w ostatnich latach (austrjacy. moskale, znów austrjacy, prusacy ataki ukraińskie), ciągłe przemarsze wojsk w czasie wojny. bombardowanie miasta w r. 1918 przez ukraińców, poniszczyły jego bruki i chodniki i zeszpeciły wiele budynków. Gdyby obecny zarząd miasta był energicznym i pracowitym, te rany zwolna goić by się mogły, ale niestety, zarząd miasta dba o wszystko tylko nie o miato, i stąd Lwów w czasie słotnym nawet w swem centrum zmienia się w bagnisko błotne, po którego pryncypalnych nawet ulicach przejść trudno. Skutkiem tego Lwów, niestety, nabiera coraz więcej ujemnych cech zabrudzonego, wschodniego, zażydzonego miasta.

A wielka szkoda, że dzięki niedołęstwu i złej woli zarządu miasta, cech on tych nabiera, mimo wszelkich zewnętrznych kataklizmów, duchowo Lwów pozostał polskiem, może najbardziej patrjotycznem miastem Rzeczypospolitej Polskiej. Świadczą o tem i ostatnie wybory do Sejmu, które do naszej reprezentacji wybrały 3 posłów, należacych do stronnictwa narodowego, jednego tylko socjalistę (socjaliści spodziewali sie 2) i jednego syonistę, dzięki napływowi żywiołów żydowskich do Lwowa.

Co do Rusinów, przechrzczonych jeszcze przez austrjaków na „ukraińców“, to ci, mimo hajdamackich rozbójów band bolszewicko-ukraińskich w Małopolsce Wchodniej, mimo agitacji tracącego grunt pod nogami Petruszewicza i jego nielicznnych adherentów, mimo marek pruskich sypanych hojnie na antypolska agitacje, coraz bardziej skłaniają się do zgodnego współżycia z Polakami, czego dowodem ich liczny udział w wyborach do Sejmu i wybranie swych posłów, których rozsierdzony Petruszewicz w bezsilnej złości ogłosił „zdrajcami narodu ukraińskiego.“

Bo też, mimo usilnych zabiegów przeciwnych nieprzyjaciół Polski (bolszewicy, niemcy, żydzi) z czasem przyjść musi do zgodnego współżycia Polaków z Businami, jak to było w Galicji Wschodniej, zanim Austrja z szatańską perfidją nie stworzyła sztucznego „ukrainizmu.“

Z życia kulturalnego Lwowa niebawem obszerniej napiszę.

Adlatus.

Koncert kwartetu polskiego w Grudziądzu.

Teatr Miejski w Grudziądzu urządza w piątek, 1-go grudnia br. o godz. 8-ej wieczorem koncert kwartetu kameralnego z Poznania, z którego recenzje niektórych pism podajemy poniżej:

„Usłyszeliśmy przy tej sposobności „Kwartet Polski" z Poznania, którego interpretacja miała cechy bardzo wysokiej kultury muzycznej. Wszyscy wykonawcy wyrobieni pod względem technicznym i bardzo muzykalni złączyli się w zespół dobrze zgrany.

„Kurjer Warzawski" 18. III. 1922."

„Odtworzenie kompozycji było pod względem technicznym doskonałe, pod względem artystycznym i interpretacyjnym w wielu punktach ciekawe, tak, że słuchacze od początku do końca widocznie uwięzi byli trzymani. Kontakt miedzy odtwórcami i publicznością był zupełny, a uznanie publiczności za niezwykłą ucztę duchową potęgowało się od utworu do utworu i okazało się zewnętrznie w formie długotrwałych klasków."

„Kurjer Poznański" 22. I. 1922 r.

„Szczera wdzięczność i wyrazy rzetelnego uznania należą się organiz. niedzielnego koncertu muzyki kameralnej, dzięki bowiem ich gorliwym zabiegom, danem nam było przeżyć wśród zabijającej szarzyzny powszedniego dnia, moment głębokich wzruszeń artystycznych, owianych tchnieniem najczystszej poezji i nieśmiertelnego piękna. Kwartet polski smyczkowy, w którego skład wchodzą profesorowie: Z. Jahnke, T. Gonet, T. Szulc i D. Dańczkowski, osięgnął tę wyżyne artyzmu w wykonaniu, przy której nie może być już mowy o drobiazgowej krytyce i rozpatrywaniu szczegółów. Najwyższy tryumf dla artystów odtwórców, jeżeli potrafią tak zaczarować słuchaczy, że ci zbywszy się poczucia czasu i miejsca, mają wrażenie żywego, bezpośredniego obcowania z duchami wielkich mistrzów, przez nich odtwarzanych. Oto zjawili się przed nami trzej magowie tonów: Schubert, Mozart, Czajkowski i każdy z nich wyczarował w duszy słuchacza wizję odrębną, charakterowi swego geniusza właściwą." —

„Lech" Gniezno 11. 10. 1922 r.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Czwartek: Andrzeja ap. Wschód słońca 7.48, zachód 3.49. Wschód księżyca 2.21, zach. 3.0

BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. otwarta w dni powszednie od godz. 5—7, dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

MUZEUM otwarte w środy i soboty od 12—2, w niedziele i święta od 11—2 godz.

—** **TEATR MIEJSKI.** Środa 29 listopada o godzinie 8-mej wieczorem „Obchód listopadowy". Prelekcja p. red. Przylibskiego. „Dziady" akt IV i „Warszawianka".

Czwartek 30 listopada o godzinie 8-mej wieczorem po raz drugi „Sobowtór".

Piątek 1 grudnia o godzinie 8-mej wieczorem „Koncert Kameralny".

—** **Z TEATRU MIEJSKIEGO.** Dziś w środę wieczorem o godzinie 8-mej „Obchód listopadowy". Prelekcję wygłosi łaskawie p. redaktor Przylibski, któremu na tem miejscu dzięki składamy za liczne przemowy, wygłaszane w teatrze przy okazji różnych obchodów. Nastąpi czwarty akt Mickiewicza „Dziadów" oraz dzieło nieśmiertelnego wieszcza doby ostatniej Wyspiańskiego „Warszawianka" w nadzwyczajnej oprawie. Dekoracje nowe pędzla art. mal. Bożuchowskiego, stylowe meble, użyczone łaskawie na ten obchód uroczysty przez państwa . . . ., którym na tym miejscu składamy serdeczne podziękowanie, Przygotowanie artystów z p. Grotem na czele, który kreuje postać Chłopickiego, przyczyni się do biesiadnej uczty duchowej, jakiej Grudziądz jeszcze nie przeżywał.

W czwartek wraca na afisz pełen humoru „Sobowtór".

R. C.

—** **Z TEATRU MIEJSKIEGO.** Uroczystość 29 listopada przygotowana przez nasz cały zespół sceniczny, przybiera coraz poważniejsze rozmiary, przedewszystkiem co do jakości produkcji.

Dziś teatr nasz może już zapewnić, że nawet strona dekoracyjna i kostjumowa będzie postawiona na poziomie dotychczas w Grudziądzu nie praktykowanym. Ofiarność jednego z wybitnych członków załogi tutejszej wojskowej dozwoli nam ująć przedstawienie „Warszawianki" w formy stylowe.

Teatr nasz będzie rozporządzał w dniu uroczystości stylowemi meblami, z zastosowaniem ściśle do wymagań wielkiego poety, co sztuce nada charakter przedstawienia bezwzględnie pierwszorzędnego.

—** **SPROSTOWANIE SPROSTOWANIA.** Wybrany do komisji rewizyjnej na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej został dyrektor oddziału grudziądzkiego Banku Kredytowego p. Kozankiewicz, nie jak mylnie podano dyrektor Banku Handlowego.

—** **ODDANE DO HALI LICYTACYJNEJ BRUNONA DANIELA RZECZY** mogą być przez interesentów z powrotem odebrane w **sobotę, dnia 2 grudnia,** pomiędzy godziną 9 a 3 z hali licytacjnej przy ulicy Groblowej.

—** **ŁADNA SPÓŁKA ZŁODZIEJSKA.** W dniu 25 bm. stawały przed Izbą karną tutejszego sądu okręgowego Marta Zawacka, Pelagja Stuczyńska, Marta Poruszyńska, Anna Liedtke, Cecylja Wołowska i Marjanna Studzyńska, wszystkie te damy z Grudziądza z ulicy Koszarowej i Pietruszkowej, oskarżone o najrozmaitsze przestępstwa jak kradzieże i paserstwo. Ładna ta spółka grasowała od dłuższego czasu na terenie Grudziądza i okolicy, wykonywując nawet bardzo zręczne włamania za pomocą wytrychów itp. narzędzi złodziejskich. Długi czas trwały te czynności oparte na zasadniczej myśli równouprawnienia kobiet nawet w tym zawodzie, aż pewnego czasu policja wszystkie amatorki cudzego mienia wsadziła pod klucz. Tak np. Marta Zawacka i P. Stuczyńska skorzystały z okazji, kiedy p. L. z Łasina w drodze z Grudziądza odpoczywając, zasnął i zabrały mu zręcznie portfel z zawartością około 45 000 marek. Innym razem znowu ta sama Marta Zawacka wspólnie z Martą Poruszyńską i Anną Liedtke włamały się za pomocą wytrycha do mieszkania pewnej J. Sz. i zabrały jej 30 000 marek gotówki i damski zegarek z łańcuszkiem. Znowu raz cała szajka w komplecie włamała się do pomieszkania pewnej J. Lubiszewskiej i skradła jej 4 800 marek polskich i 50 niemieckich. Tymczasem matka P. Studzyńskiej Marjanna, wiedząc o skradzionych rzeczach, wzięła od córki w przechowanie różne rzeczy. Izba karna po przeprowadzeniu rozprawy i wyjaśnieniu tych licznych sprawek skazała Martę Zawacką na 1 miesiąc więzienia, P. Studzyńską na 3 i pół miesiąca, Poruszyńską na 2 miesiące, Annę Liedtke, już kilkakrotnie karaną, na 1 rok, a Cecylję Wołowską na 2 miesiące więzienia. Marjanna Studzyńska została uznana winną paserstwa i skazana na 3 tygodnie więzienia. Nadmienić należy, że wszystkie te damy prócz M. Studzyńskiej są w wieku około 15 do 16 lat i wykonywały kradzieże z premedytacją. Są to niezawodnie skutki złego wychowania i zaniedbywania dzieci przez rodziców wtedy, kiedy jest po temu najwyższy czas.

—** **KRADZIEŻ KOŁNIERZY FUTRZANYCH. (200 000 marek nagrody).** Dzisiaj w nocy skradli dotychczas nieznani sprawcy za pomocą wyłamania szyby z okna wystawnego firmy „Femina" przy ulicy Długiej 6, 1 garnitur „alaska" (kołnierz, zarękawek), 1 żółtego lisa (1 i pół skóry), i białego lisa, 2 królicze, czarne skóry, 4 skóry bobrowe i 5 czarnych skór fokowych, ogólnej wartości 1 100 000 marek.

Właściciele wyznaczyli na przychwycenie złodzieja i zwrot skradzionych rzeczy 200 000 marek nagrody.

—** **Kursy polonistyczne dla oficerów.** Korpus oficerski wojska polskiego składa się, jak wiadomo, w znacznej części z byłych wojskowych armji państw zaborczych.

Skutkiem tego nie wszyscy oficerowie władają językiem polskim dość poprawnie, aby móc być, w myśl instrukcji M. Spraw Wojsk., „nauczycielami żołnierza".

Również niejeden z nich nie zna dostatecznie geografii, lub historji Polski, gdyż zarówno w szkołach rosyjskich, jak i niemieckich przedmioty te nie były wykładane.

Aby pod tym względem postawić korpus oficerski na wysokości zadania M. S. Wojsk. poleciło dowódcom okręgów korpusowych, komendom garnizonów i obozów warownych zorganizować 4-miesięczne wieczorowe kursy polonistyczne.

Jednocześnie opracowano szczegółowy program nauk na kursach. Wykładowcami mają być oprócz oficerów, również i nauczyciele cywilni, upoważnieni przez odnośne dowództwa w miarę potrzeby.

Ostateczny termin zdawania egzaminów z nauk o Polsce wyznaczono na 31 grudnia 1923 r.

—** **MARYNARKA POLSKA OTRZYMA NOWE MUNDURY.** Na zasadzie rozkazu ministra spraw wojskowych, oficerowie floty polskiej otrzymają mundur galowy. Używać go będą attaches morscy, przebywający na studjach za granicą oraz reprezentujący Rzeczypospolitę Polską podczas odwiedzin floty.

Epolety będą złote: generalskie z bulionami, oficerów sztabowych — z frendzlą. Czapki bez gwiazdek.

Inowacją będzie wprowadzenie trójgraniastego kapelusza.

—** **ODEBRANIE DEBIUTU.** Wychodzącemu w Gdańsku niemieckiemu dziennikowi „Danz. Neueste Nachr.", który świadomie rozszerzał fałszywe wiadomości o Polsce, odebrano debit na obszarze Rzeczypospolitej.

—** **PIERWSZA POLSKA WYSTAWA KANARKÓW** mająca się odbyć w dniach 8, 9 i 10 grudnia br. jest bezwarunkowo niespodzianką dla wszystkich miłośników tych ptasząt. Szerokie sfery nietylko społeczeństwa, lecz i hodowców nie wiedzą o tem, iż istnieje w Poznaniu „Towarzystwo Hodowli Kanarków i Ochrony Ptaków Leśnych" — wiosną roku 1921 na nowo do życia powołane. Publiczność będzie więc miała okazję podziwiania ulubieńców pokojowych. Do premjowania okazów przybędą specjalnie wyszkoleni sędziowie. Pozamiejscowym hodowcom całej Rzeczypospolitej Polskiej nadarza się sposobność wzięcia udziału w konkursie. Miejsce wystawy: Poznań, Wrocławska 15, „Saski Dwór". Bliższych informacji udziela sekretarjat: Jan Każmierczak, Poznań, ulica Głogowska 52. Wszystkie pisma uprasza się o powtórzenie powyższego komunikatu.

—** **Z ŻYCIA AKADEMIKÓW w WARSZAWIE.** Młodzież akademicka w Warszawie znajduje się w nadzwyczaj przykrych warunkach materjalnych. Stały wzrost cen na artykuły pierwszej potrzeby, oraz absolutny brak mieszkań, zniewolił w tym roku akademickim całe rzesze studentów opuścić stolicę i porzucić poczętą naukę. W pewnym stopniu temu katastrofalnemu stanowi materjalnemu starają się zaradzić stowarzyszenia studenckie, których jedną z form są prowincjonalne koła akademickie. Koła te zrzeszają młodzież, pochodzącą z jednego terytorjum; przez urządzanie imprez w rodzinnych miastach koła w części zasilają swe kasy. Koła prowincjonalne są najbardziej żywym łącznikiem, za pomocą którego społeczeństwo starsze prowincji dowiaduje się o troskach młodzieży w stolicy. Idąc za wzorem istniejących kół prowincjonalnych, studenci pochodzący z b. zaboru pruskiego, studjujący w Warszawie, dla bratniej wzajemnej pomocy, połączyli się w Koła Akademików Kresów Zachodnich. Zdaniem koła jest wzajemna pomoc materjalna i moralna członków; udzielanie informacji i pomaganie kresowcom z zachodnich rubieży. Koło pragnie przez prasę informować społeczeństwo b. zaboru pruskiego o postępach, potrzebach i troskach młodzieży, która, pochodząc z kresów zachodnich kształci się w stolicy. Koło liczy na poparcie materjalne społeczeństwa z którego wyszło i wierzy że zorganizowawszy się, łatwiej zaradzi brakom, utrudniającym normalną pracę naukową.

Do prezydjum koła weszli: z Bydgoszczy kol. Pogoda B. i Szczygłowski Wiktor; z Poznania: Różański Stanisław i Szuman Kazimierz; z Torunia: Steinborn Witold i z Turka — Dobrzyński Michał.

Adres Koła: Warszawa, Polna 50 m. 9.

—** **ZIEMIA DLA ŻOŁNIERZY.** Z Warszawy donoszą: Ministerstwo spraw wojskowych przystępuje do układania listy kandydatów na utrzymanie roli na kresach wschodnich w roku 1923. W kolejj wiosennej w roku 1923 mogą uzyskać zatwierdzenie wyłącznie zdemobilizowani, dekorowani lub ranni w wojsku polskiem, rolnicy, przeważnie żonaci, wyjeżdżający osobiście na kresy przy rocznikach młodszych od 1899 w górę) wraz z członkami rodzin. Ilość działek waha się między 8 a 25 hektarami (14 do 45 morgów) zależnie od jakości ziemi.

Ruch towarzystw.

—(rt) **SEKCJA SPORTOWA Towarzystwa Powstańców i Wojaków** zbiera się dziś (środa) o godzinie 8-mej w lokalu u p. Dominikowskiego, ul. Strzelecka.

—** **BACZNOŚĆ! Powiwoj: Oddział Piłki Nożnej.** Dziś wieczorem o godzinie 8-mej odbędzie się zebranie u p. Dominkowskiego na które się wszystkich członków niniejszem zaprasza

Zarząd.

Z Pomorza.

—** **TCZEW. (Ceny targowe ze soboty):** Masło funt 2800—3000 marek, jajka mendel 2500, gęsi funt 1000—1200, wieprzowina funt 1200, wołowina 700, skopowina 600, ryby (szczupaki) 800, ziemniaki ctr. 2000, brukiew funt 80, kapusta funt 100, jabłka funt 200 marek.

Na sobotnim targu obserwować można było niebywały i raptowny wzrost cen na artykuły żywnościowe, a szczególnie na masło i gęsi. Wywołali go Gdańszczanie, którzy w większej liczbie przybyli na rynek i skupywali masło i gęsi, wywożąc je do Gdańska. Niejedne osoby, przybyłe z Gdańska zabierały ze sobą po kilka i kilkanaście funtów masła. Władza miejscowa powinna w przyszłości przeszkodzić takiemu wywozowi żywności do Gdańska, skutkiem czego ceny idą szalenie w górę a tutejsza ludność jest oburzona na przybyszów i nie może płacić tak wygórowanych cen. Gdańszczanie napadają w Gdańsku na Polaków mówiących po polsku, a do Polski przyjeżdżają po żywność.

—** **STAROGARD. Dnia 2 grudnia o godzinie 8.45 przed południem** odbędzie się trzeci **przegląd ogierów,** które wyjdą z początkiem stycznia na stacje całego Pomorza. Na przegląd ten zaprasza się wszelkie szkoły rolnicze i interesentów.

Z całej Polski.

—** **Mogilno. (Rozruchy).** Na ostatni jarmark przybyło do miasta mnóstwo Żydów i rozstawiło swe kramnice. Nagle wszczęły się rozruchy, skierowane przeciw pejsatym handlarzom, zrzucano im towary, przewracano stragany itd. Władze bezpieczeństwa usiłowały przywrócić porządek. W czasie rozruchów podobno kilka osób odniosło obrażenia cielesne.

—** **Królewska Huta.** (Echa kradzieży w P. K. K. P.) W związku z dokonaną olbrzymia kradzieżą **75.000.000** marek polskich i **9.000.000** marek niemieckich w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej w Królewskiej Hucie zostali aresztowani Bednarek, Sitko i Wołaszek, pracujący w Towarzystwie Ubezpieczeń Społecznych, jako posądzeni o współudział w zbrodni.

Dalsze zabiegi i poszukiwania, prowadzone energicznie i bez przerwy przez Urząd śledczy w Warszawie naprowadziły na ślad zawodowych kasiarzy Adama Stempla i Józefa Zalewskiego, których zatrzymano onegdaj w Warzawie. Stempel przez dłuższy czas przed dokonaniem kradzieży jeździł do Katowic i Królewskiej Huty, prawdopodobnie do ograbienia kasy i wypatrzenia chwili, w której skarbiec był zasobny w gotówkę.

Ujęcie Stempla i Zalewskiego prawdopodobnie umożliwi ostateczne wyświetlenie olbrzymiej kradzieży.

Rozmaitości.

× **Nowe wykopaliska w Egipcie.** Egipt, tajemniczy Egipt, który wzbudza zawsze zarówno zainteresowanie uczonych, jak szerokiej publiczności, znowu odsłania swe wnętrze współczesnym. W Byblos wydobyto świeżo z ziemi rzeczy, które przeleżały tam około 4000 lat (z wieku 2 przed Chr.), są to dary, które Faraon posyłał świątyni w Byblos. Składają się one z konewki napełnionej pięknie oszlifowanemi paciorkami z fajansu polewanego, z agatu i kryształu. Prócz tego, są tam medaljony, bransolety i inne klejnoty i drobiazgi, służące do ozdoby. Na małej płytce wyryte jest imię poganiacza wielbłądów, który z polecenia królewskiego przewiózł dary do Byblos.

Tak więc starożytność, pomimo swych kast i pychy możnych, musiała czasem czcić skromne zasługi.

× **Ile istnieje planet?** Według szwajcarskiego tygodnika przyrodniczego „Natur und Technik" liczba znanych z pewnością planet wynosi 950.

Z tej liczby 17, od numeru 934 do 950 odkryto w ciągu zaledwie kilku miesięcy, od 15 sierpnia 1920 r. do 1 kwietnia 1921 r.

Od chwili zastosowania w Heidelbergu metody fotografowania nieba, t. j. w ciągu ostatnich lat trzydziestu, liczba astroidów odkrytych uległa prawie potrojeniu.

Rolnictwo-Przemysł-Handel-Praca.

PRZEMYSŁ

— **Organizacja cukrowników.** Trzy dzielnicowe Związki cukrownicze stworzyły „Radę Naczelną polskiego przemysłu cukrowniczego".

Rada jest organem przejściowym i jej celem głównym jest przygotowanie podstaw dla przyszłej centralnej organizacji przemysłu cukrowniczego w Polsce. Zanim ta organizacja powstanie, Rada będzie reprezentować polski przemysł cukrowniczy wobec zagranicy i rządu polskiego oraz prowadzić jednolitą politykę cukrowniczą w zakresie aprowizacji kraju i wywozu itd.

Jako stali członkowie Rady Naczelnej P. P. C. w skład jej weszli: z ramienia Związku Zachodnio-Polskiego Przemysłu Cukrowniczego pp. dr. Chłapowski, dr. Drzażdżyński, Kittel i dr. Lewy, z ramienia Związku Zawodowego Cukrowni b. Królestwa Polskiego pp. Zagleniczny, Panenko i Natanson, wreszcie z ramienia Związku Małopolskich Cukrowni dr. Habicht.

Prezesem Rady Naczelnej P. P. C. jest dr. Chłapowski, wiceprezesem b. minister Zagleniczny.

Na stanowisko sekretarza generalnego Rady powołany został p. Wiktor Osten-Sacken.

— **Związek wytwórni tektury smołowcowej.** W Warszawie powstał „Związek wytwórni tektury smołowcowej, przetworów smołowcowych i asfaltu w Rzeczypospolitej Polskiej" z siedzibą w Warszawie przy ul. Chmielnej nr. 2 (Centralny Związek Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów).

Związek ma na celu: wszechstronny rozwój przemysłu, reprezentowanego przez Związek, ujednostajnienie interesów ekonomicznych w zakresie działalności Związku, polepszenie warunków wytwórczości wyszukiwanie sposobów zapobiegania w dziale ugody lub sądu rozjemczego nieporozumieniom, powstającym między zrzeszonymi w związku pracodawcami a pracownikami, najmowanie odpowiednich pomieszczeń zawierania umów w imieniu związku oraz zdobywanie i podział surowców.

W myśl tych zadań Związek wystąpił już do ministerjum przemysłu i handlu z memorjałem w sprawie przydziału paku i smoły z węgla kamiennego górnośląskiego dla rozdziału między zrzeszone wytwórnie.

KOMUNIKACJA.

— **Dostawa wagonów z Ameryki.** Niedawno przybył do Gdańska pierwszy okręt z Ameryki, załadowany wagonami kolejowymi, zakupionymi przez Polskę ze stocków demobilizacyjnych Stanów Zjednoczonych. Wyładowanie odbyło się bardzo sprawnie i zostało ukończone 21 bm. Montaż wspomnianych wagonów przeprowadzi stocznia w Gdańsku.

Przybycia następnych dwóch okrętów oczekiwać należy w grudniu rb, poczem przybywać mają 4 okręty miesięcznie.

— **Pierwszy polski parowóz.** Dnia 23 bm. wyjechała do Piotrkowa delegacja Ministerstwa Kolei żelaznych, celem dokonania próby parowozu towarowego polskiego typu. Parowóz ten nosi liczbę T. R. 21.

HANDEL.

— **Przemysł tytoniowy w Polsce.** Centralna dyrekcja monopolu tytoniowego ogłasza następujące informacje o stanie przemysłu tytoniowego w Polsce w chwili wprowadzenia monopolu tytoniowego.

Z rządowych tytoniowych największą, bo zatrudniającą 1100 robotników, jest fabryka krakowska, której roczna produkcja sięga 2 350 tysięcy klg. surowca. Druga z kolei co do rozmiarów jest fabryka w Warszawie, zatrudniająca 538 robotników, z roczną produkcją 946 133 klg. surowca. Zatrudniająca za czasów monopolu austrjackiego około 1000 robotników fabryka w Winnnikach, wymagająca, mimo pewnych dokonanych już inwestycji, dalszego znacznego remontu, obecnie zatrudnia tylko 340 robotników; produkcja roczna 515.150 klg. surowca. W częściowo również zniszczonej fabryce w Zabłotowie, produkującej rocznie 240 tysięcy klg. surowca, znajduje pracę 300 robotników. Obszerny kompleks gmachów po b. monopolu spirytusowym w Łodzi, po dokonaniu koniecznych zmian, przeznaczony został na pomieszczenie dla fabryki tytoniu; w fabryce tej pracuje obecnie 500 robotników, przerabiających do miljona klg. surowca. Projektowane jest ponadto uruchomienie fabryki w Monasterzyskach, uprzednio jednej z największych fabryk w monopolu austrjackim oraz w Radomiu, w budynkach, zajmowanych za czasów rosyjskich przez monopol spirytusowy.

Dużych fabryk prywatnych, zatrudniających ponad 500 robotników, mamy pięć jednostek z łączną liczbą 3 514. Fabryk, zatrudniających ponad 200 robotników, posiadamy 10, w których ogółem pracuje 2 825 osób. Ponadto 3 318 robotników, zatrudnionych jest w 37 fabrykach, z personelem fabrycznym ponad 50 robotników 251 zatrudnionych w 15 zakładach przemysłowych gałęzi tytoniowej, liczących niżej 50 robotników.

W pozostałych 81 małych przedsiębiorstwach poszczególny personel robotniczy nie przewyższa kilku lub kilkunastu osób. Ogółem prywatny przemysł tytoniowy zatrudnia około 11 tysięcy robotników.

Ogólna ilość surowca, przerabianego rocznie w krajowych fabrykach, wynosi 12.021.283 klg., z tej liczby fabryki rządowe przerabiają 5 800 tysięcy kilogramów, pozostałe zaś 6¼ miljona klg. fabryki prywatne. Roczna produkcja gotowych wyrobów w fabrykach rządowych jest następująca: papierosów 3 miljardy szt., tytoniu krajowego 2 miljony 669 tysięcy klg. oraz 20 miljonów szt. cygar.

Produkcja fabryk prywatnych wynosi rocznie około 5 miljardów szt. papierosów, z górą 3 miljony klg. tytoniu krajowego, 80 miljonów szt. cygar oraz 80 tysięcy klg. tabaki do zażywania.

Zapotrzebowanie surowca średnio dla 23 miljonów ludności, w czasie obecnym wynosi około 12 021 283 klg.

Charakterystycznym dla naszych stosunków jest fakt, iż rozmiar sprzedaży droższych gatunków papierosów, których odbiorcami w znacznej części jest inteligencja ulega częstym wahaniom. Wahania te bardziej jaskrawo występują w okresie zwyżki cen, gdy inteligencja pracująca zmuszona jest do ograniczenia swych potrzeb.

Fabrykaty rządowe odsprzedawane są z magazynów rządowych hurtownikom koncesjonowanym, którzy z kolei, z pewnym rabatem od ceny normalnej, ustępują je koncesjonowanym detalistom. Generalna dyrekcja monopolu tytoniowego posiada przy każdej z rządowych fabryk tytoniu magazyny sprzedaży wyrobów tytoniowych, istniejące również w punktach następujących: w Kołomyji Lwowie, Kielcach, Nowym Sączu, Przemyślu, Rzeszowie, Stanisławowie, Wadowicach, Lublinie — dokąd kierowane są wszystkie wyroby tytoniowe. Nadto w Borszczowie znajduje się urząd wykupna liści tytoniowych, do zakresu działania którego należy skup zbiorów tytoniowych ze Wschodniej Małopolski.

Właściwych hurtowni generalna dyrekcja monopolu tytoniowego dotychczas nie ustaliła. Funkcje i obowiązki hurtowni w większych naszych miastach prowincjonalnych powierzone zostały prowizorycznie różnym organizacjom społecznym i handlowym.

— **Podwyższenie akcyzy od zapałek.** Z dniem 18-go bm. została podwyższona akcyza od zapałek na całym obszarze Rzeczypospolitej z wyłączeniem Województwa śląskiego z 2 mk. do 6 mk. od pudełka zwyczajnego, zawierającego nie więcej jak 60 zapałek.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Za redakcję: Izydor Średzki

Urzędowe obwieszczenia
władz miejskich.
Za niniejszy dział odpowiada według prawa prasow. nadsekretarz miejski
Damazy Raszkowski w Grudziądzu.

Obwieszczenie.

W sobotę, dnia 2-go grudnia rb. o godzinie 10 przed południem odbędzie się w Ratuszu II pokój nr. 10, ulica Mickiewicza nr. 10

licytacja

zafantowanych przez Magistrat — Urząd egzekucyjny — rzeczy. (3690

Sprzedane zostaną następujące przedmioty: 1 szafa do rzeczy, 1 kanapa, 1 ubranie siwe żakietowe, 1 ubranie frakowe, 1 palto letnie, 1 para trzewików, 1 bluska, 1 jaczka 1 torebka i 50 koszów.

Kupujących uprasza się o przybycie na wyznaczony termin.

Grudziądz, dnia 25-go listopada 1922 r.

Magistrat — Urząd egzekucyjny.

Obwieszczenie.

Sprzedaż torfu

z miejskich zapasów rozpoczyna się z dniem 1-go grudnia r. b. Uprawnieni do odbioru torfu są tylko niezamożni. **Przekazy wydaje się w** Ratuszu II. pokój 1 codzień od godziny 10 do godziny 1. [3691

Grudziądz, dnia 29 listopada 1922 r.

Magistrat
Krobski
Wiceprezydent.

Obwieszczenie.

Przy sprzątaniu śniegu z chodników używane bywają często nieodpowiednie narzędzia przez ktore powstają uszkodzenia płyt chodnikowych i bruku mozaikowego.

Zwraca się na to uwagę, że śnieg należy sprzątać tylko szerokiemi stęporami i łopatami a nie siekierą, toporem, dzidą lub innemi podobnemi narzędziami, które spowodują uszkodzenia. Takowe będą naprawione na koszt obowiązanego do uprzątnięcia. 3689

Magistrat Wydział V. Budownictwo
(—) Stołowski.

Sprostowanie.

W ogłoszeniu naszem w „Głosie Pomorskim“ nr. 275. z dnia 24. bm. w sprawie podwyższenia składek inwalidowych wkradł się błąd, który niniejszem prostujemy.

Składki nie są podwyższone jak podano od 1 lipca 1922 r. tylko **od 1 listopada 1922 r.**

Grudziądz, dnia 28 listopada 1922 r.

ZARZĄD [3685
Kasy Chorych miasta Grudziądza.

KONKURS na dostawę torfu.

Rejonowa Komisja Zakupów w Grudziądzu zakupi większą ilość torfu.

Oferty na dostawę z podaniem ceny oraz terminu dostawy, należy składać do Kierownictwa Rejonu Intendentury Grudziądz, do dnia 4. XII br., do godziny 11-tej przed południem.

Reflektuje się na towar tylko najlepszej jakości.

Do ofert należy dołączyć dowód złożenia w Kom. Gosp. Rej. Zakł. Gosp. Grudziądz wadjum w wysokości 2% od oferowanego towaru.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi dnia 4. XII. br. o godz nię 11,30 przed południem. [3687

Do P. T. Akcjonarjuszy T. A.

Tuszewskie Warsztaty Stolarskie

Zawiadamiamy niniejszym, że

akcje I. i II. emisji są już gotowe

i mogą być odebrane za zwrotem kwitu tymczasowego przez tych P. P. Akcjonarjuszy którzy wpłacili pełne sumy za zdeklarowane akcje t. j. po cenie nominalnej

5.000 marek za 1 akcję.

Na podstawie uchwały Rady Nadzorczej z dnia 25. 10. br. przysługuje tym akcjonarjuszom prawo nabycia 2 dalszych akcji II. emisji na 1. akcję I. emisji (tylko na akcje już zapłacone) i to w terminie do 15 grudnia br. Resztę nie rozsprzedanych akcji przeznacza się do oddania nowym akcjonarjuszom po cenie

6.500 marek za 1 akcję.

Zgłoszenia na otrzymanie zapłaconych i nabycie nowych akcji przyjmuje:

ZARZĄD
Tuszewskich Warsztatów Stolarskich
RADA NADZORCZA. **ZARZĄD.**

Z powodu likwidacji

Podekspozytury „Demat“ w Toruniu sprzedawane będą wszystkie materjały i przedmioty, znajdujące się w magazynach w Toruniu, Grudziądzu i Bydgoszczy na ustnej licytacji, która się odbędzie **w dniu 4 grudnia br., o godz 10 rano.**

Wejście na salę licytacyjną wynosi 100 000 mkp. 3671

Po utrzymaniu się przy licytacji dopłaca się 10% wartości objektu (patrz zeszyt „Demobilu 51“).

Materjały i przedmioty można oglądać po otrzymaniu przepustki w Podekspozyturze „Demat“ w Toruniu, ul Szeroka nr. 16, [1] w godzinach od 8 do 15.

Kierownictwo Podekspozytury „Demat“ na Województwo Pomorskie w Toruniu.